

prof. ucz. dr hab Janusz Kutta
prof. Kujawsko - Pomorskiej
Szkoły Wyższej w Bydgoszczy
Wydział Prawa, Administracji
i Nauk Humanistycznych

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Anny Nadolskiej zatytuowanej

Kobiety w życiu kulturalnym Bydgoszczy w latach 1920-1939

1. Temat i cel pracy doktorskiej. Pani mgr Anna Nadolska jest absolwentką dwóch kierunków studiów: historii oraz pedagogiki o specjalności kształcenie zintegrowane na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (2000). Studia te uwieńczyła obroną dwóch prac magisterskich z najwyższą oceną: *Ziemiaństwo niemieckie w powiecie szubińskim w latach 1920 - 1945* (historia) oraz *Problem kształtowania tożsamości w warunkach pogranicza kulturowego w kontekście losów mniejszości niemieckiej na Pomorzu w latach 1920 - 1939* (pedagogika). Pracę zawodową kontynuuje na stanowisku kustosa i kierownika Działu Historii Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Doktorantka potrafi z powodzeniem łączyć działalność zawodową z pracą naukową. Owocem tej pracy są Jej liczne, ponad czterdzieści gatunkowo zróżnicowanych artykułów i szkiców naukowych i popularnonaukowych. W tym dorobku naukowym mgr A. Nadolskiej uwagę zwraca książka pt. *Der Deutsche Großgrundbesitz im Kreis Chubin 1920 - 1945*, wydana w Herne w Niemczech (2011). Opracowania te dotyczą historii Bydgoszczy i regionu, ziemiaństwa niemieckiego, muzealnictwa, architektury oraz zagadnień pedagogicznych. Od 2017 r. Pani mgr A. Nadolska w swoich badaniach skupia się na udziale i roli kobiet w życiu kulturalnym Bydgoszczy w okresie międzywojennym. Zgadzam się z Autorką, że problem ten w historiografii bydgoskiej nie doczekał się dotąd omówienia. To, że tylko nieliczne kobiety z Bydgoszczy trafiły na łamy publikacji naukowych wystarczy odwołać się m.in. do *Bydgoskiego Słownika Biograficznego*, w którym na ponad 700 biogramów jest tylko 38 życiorysów kobiet (5,3%). Tak więc wybrany i określony przez panią mgr A. Nadolską temat dysertacji doktorskiej nie budzi wątpliwości. Wpisuje się on też w krąg gromadzonych od końca lat 80. ubiegłego wieku badań obejmujących dzieje kobiet w Rzeczypospolitej Polskiej. Doktorantka tak sformułowała swoje zadanie: "Celem pracy jest ustalenie jaki był

wkład kobiet w rozwój bydgoskiej kultury w latach 1920 - 1939, zarówno profesjonalistek, jak i amateerek. W dalszej kolejności będzie to próba odpowiedzi na pytania, które z sektorów tutejszej kultury zostały najsilniej sfeminizowane i czy feminizacja ta wykazywała tendencję stałą w dwudziestoleciu międzywojennym, czy też ulegała zmianie w różnych jego okresach, dekadach, a wreszcie jaki był stopień natężenia, nasycenia aktywności kobiet, w poszczególnych dziedzinach kulturalnych". Zadaniem Autorki było też ustalenie, z jakich "warstw społecznych wywodziły się kobiety - profesjonalistki współtworzące życie kulturalne Bydgoszczy, jakie posiadały wykształcenie". Celem badawczym autorki było też zbadanie udziału kobiet różnych narodowości i wyznań w życiu kulturalnym miasta, udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy współpracowały one ze sobą "na polu lokalnej kultury i czy podejmowały wspólne przedsięwzięcia kulturalne". Chodziło jej także o ustalenie "w jakim stopniu dorobek kobiet wpłynął na odejście od tradycyjnego modelu społeczeństwa w Bydgoszczy utrzymującego się w obrębie kultury pruskiej, systematycznie wzbogacanej przez przybywającą po 1919 r. do miasta nad Brdą ludność z różnych regionów krajów" (s. 9-10). Doktorantka chciała również przeanalizować "aktywność publiczną bydgoskich kobiet w obrębie kultury wysokiej, ale i popularnej na tle tożsamej działalności polskich kobiet w II RP (s. 10). Pani mgr A. Nadolska postawiła sobie szeroki program badawczy i zrealizowała go konsekwentnie wg. przyjętej metody badawczej przynoszącej istotne wzbogacenie naszej wiedzy o omawianej dziedzinie.

2. Konstrukcja pracy. Praca składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych *Wstępem*. Całość wieńczy *Zakończenie*. W rozdziale pierwszym, potraktowanym przez Autorkę jako wprowadzenie do "problematyki bydgoskiej kultury i udziału kobiet w życiu kulturalnym" Rzeczypospolitej Polskiej, opisała strukturę społeczeństwa Bydgoszczy w latach 1920-1939. Słusznie zwróciła uwagę na kwestię "odniemczenia" miasta i jego szybką repolonizację. Opisała strukturę klasowo - warstwową, narodowościową, wyznaniową oraz poziom wykształcenia mieszkańców, eksponując naturalnie pozycję kobiet, które zachowały w międzywojennej Bydgoszczy niewielką przewagę liczbową nad mężczyznami. W tym opisie zabrakło mi szerszej analizy warstwy inteligencji polskiej w tym mieście na przełomie XIX i XX wieku, bezpośrednio przed powrotem Bydgoszczy do Polski odrodzonej. Grupa ta w Bydgoszczy, podobnie jak w całej Wielkopolsce i na Pomorzu Nadwiślańskim była doprawdy nieliczna. Dość powiedzieć, że w 1913r. w tym mieście było zaledwie 7 cywilnych lekarzy, 1 sędzia, 1 notariusz, 3 adwokatów, kilku inżynierów i kilku księży diecezjalnych Polaków. W wymienionych zawodach nie było naturalnie ani jednej Polki. Zaledwie kilka

Polek znalazło zatrudnienie w niemieckim szkolnictwie średnim. Trzeba tu wymienić nauczycielkę licealną Marię Czarlińską - Schedlin (1883 - 1968), córkę znanego lekarza Eugeniusza Czarlińskiego - Schedlin, działacza narodowego. Uzyskała ona uprawnienia nauczycielki szkoły średniej. Od 1904r. uczyła w bydgoskim liceum M. Dreger. Posadę utraciła w 1908r. Za działalność "na niwie polskiej". W latach 1919 - 1920 uczyła w domu różnych przedmiotów, głównie języka polskiego i historii literatury polskiej. Jednocześnie prowadziła kursy historii i literatury polskiej w różnych polskich stowarzyszeniach. W okresie międzywojennym pracowała w znanym Miejskim Katolickim Gimnazjum Żeńskim. Udzielała się w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich. Działalność pedagogiczną kontynuowała po zakończeniu drugiej wojny światowej w III Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim (1945 - 1949) oraz Państwowym Liceum Technik Plastycznych (1949 - 1953) w Bydgoszczy. W niewielkiej grupie inteligencji bydgoskiej mocną pozycję zdobyła nauczycielka Wanda Rolbieska (1876 - 1952), która po uzyskaniu uprawnień do nauczania w szkołach średnich nie otrzymała etatu w liceum w Bydgoszczy. Propozycję pracy w głębi Rzeszy (Wiesbaden, Moguncja) odrzuciła. Ostatecznie przyznano jej etat w szkole handlowej w Bydgoszczy. Wiedzę pogłębiła w Akademii Handlowej w Berlinie. W 1920r. była organizatorką i dyrektorką Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy, znanego z wysokiego poziomu nauczania. Do wyróżniających się działaczek inteligentkich u schyłku XIX w. w Bydgoszczy należała Wanda Górka (1888 - 1980), działaczka społeczna i kultury, wnuczka lekarza medycyny dr. Władysława Piórka, pierwszego polskiego Honorowego Obywatela Bydgoszczy (1926). Kształciła się i wychowywała w Krakowie pod kierunkiem Urszuli (imię zakonne) Ledóchowskiej, przełożonej klasztoru urszulanek, kanonizowanej przez Kościół katolicki w 2003r. Język polski doskonaliła pod kierunkiem poety młodopolskiego Lucjana Rydla, który potrafił rozbudzić wśród uczennic zainteresowanie kulturą i sztuką. Od 1920r. prowadziła w Bydgoszczy niezwykle ożywioną działalność społeczną i kulturalną. Te Polki bydgoszczanki, dobrze wykształcone, aktywne na polu społeczno - kulturalnym, zasługują na uwagę i monograficzne opracowanie. Warto także dokładnie zbadać dzieje inteligencji bydgoskiej do 1939r. Dane statystyczne trudno uznać za wystarczające. Trzeba poznać ludzi kryjących się za liczbami. Niezwykle cienka warstwa inteligencji bydgoskiej powiększała się stopniowo od 1920r. Wpływ na to miał zorganizowany i żywiołowy napływ jej przedstawicieli zwłaszcza z byłej Galicji oraz dość znaczny z Kresów Wschodnich uchodzących przed bolszewikami. Ta napływowa inteligencja miała duży, większy niż się wydaje, wpływ na życie umysłowe i kulturalne międzywojennej Bydgoszczy. Inna to już

kwestia, że między inteligencją miejscową i pochodzącą z innych dzielnic Polski dochodziło do antagonizmów na tle dzielnicowego pochodzenia. Doktorantka kwestii tej właściwie nie zauważa. Od połowy lat dwudziestych ubiegłego wieku inteligencję bydgoską zasilali już coraz liczniejsi absolwenci polskich uczelni, między innymi Uniwersytetu Poznańskiego, utworzonego w 1919 roku. W konstrukcji rozdziału pierwszego wyraźnie zaakcentowano najważniejsze aspekty życia kulturalnego w międzywojennej Bydgoszczy, w tym działalność instytucji i stowarzyszeń kultury, a także różnorodne formy upowrzedniania kultury oraz pozycję społeczną i rolę kobiet w tworzeniu kultury Rzeczypospolitej (podrozdziały 1.2 i 1.3). W rozdziale drugim, dobrze udokumentowanym Autorka zajęła się udziałem i działalnością kobiet w bydgoskim środowisku literackim, prasie oraz upowrzednianiu literatury polskiej i czytelnictwa. Na wstępie zarysowała działalność pisarską Polek i Niemek w Bydgoszczy u schyłku rządów pruskich. Następnie szeroko omówiła różnorodny dorobek bydgoskich pisarek, poetek i tłumaczek czynnych w dwudziestoleciu międzywojennym. Wykazała, że znaczna część utworów literatek Polek publikowana była w miejscowej prasie z "Dziennikiem Bydgoskim" na czele. W tej poczytnej gazecie były specjalne dodatki poświęcone kobietom. Pisywały do niej znane także dziennikarki i literatki spoza Bydgoszczy. Jednak w szerokim opisie działalności i aktywności kobiet brak mi zaznaczenia wartości utworów oraz jak były one przyjmowane przez lokalnych i krajowych czytelników. Autorka jest w tej kwestii bardzo oszczędna. Zgadzam się z Doktorantką, że kobiety odgrywały w ciągu międzywojnia coraz większą rolę w prasie bydgoskiej, dziennikach i czasopismach. Utwory swoje zamieszczały w nich, jak wspomniano, bydgoskie literatki i poetki. Z biegiem lat artykuły, sprawozdania, recenzje i inne materiały przekazywało "wiele kobiet". Dotyczyły one działalności społeczno-kulturalnej bydgoszczanek, edukacji, pracy zawodowej oraz polityki. Rację ma Autorka podkreślając znaczenie pism szkolnych, które były niekiedy kuźnią talentów literackich młodych bydgoszczanek. Ostatnia część rozdziału poświęcona została omówieniu udziału kobiet w upowszednianiu czytelnictwa i literatury. Przypomnieć trzeba, że do tej działalności przywiązywano wielką rolę już w okresie zaborów. Utworzono wtedy w Wielkopolsce i na Pomorzu Nadwiślańskim Towarzystwo Czytelni Ludowych i Czytelnię dla Kobiet. Ich pracę mającą na celu umocnienie wśród Polaków tożsamości narodowej i kulturowej trudno przecenić. Już w Rzeczypospolitej Polskiej zadanie upowrzedniania czytelnictwa i literatury polskiej, także, o czym mniej się pamięta, kultury języka polskiego, przejęły m.in. ksiąźnice i sieć bibliotek funkcjonujących przy różnych instytucjach oraz organizacjach i stowarzyszeniach. W Bydgoszczy tę odpowiedzialną pracę skutecznie prowadziła Biblioteka Miejska z Biblioteką Ludową, a dokładniej zatrudnione

w niej bibliotekarki, coraz lepiej wykształcone. Pani mgr A. Nadolska zadała sobie trud przedstawienia pochodzenia i wykształcenia kobiet bibliotekarek bygoskiej Biblioteki Miejskiej. Były one również inicjatorkami szeregu wydarzeń kulturalnych, odczytów i spotkań z pisarzami. Naturalnie popularyzację czytelnictwa i kultury literackiej prowadziły także kobiety niemieckie, żydowskie i inne, należące do różnorodnych "swoich" stowarzyszeń, kółek i sekcji literackich. Pani mgr A. Nadolska o nich oczywiście pamięta. W obszernym rozdziale trzecim liczącym ponad 260 stron Doktorantka skoncentrowała uwagę na udziale i roli kobiet w życiu teatralnym i muzycznym oraz działalności rozrywkowej. We wszystkich tych sferach kobiety mocno zaznaczyły swój ślad i udział. Autorka trafnie uznała, że podwaliny pod budowę polskiej kultury teatralnej w Bydgoszczy położył L. Dybizbański, najpierw jako kierownik Teatru Objazdowego w Poznaniu, który w 1918 i 1919r. dał szereg przedstawień w Bydgoszczy, następnie, gdy został kierownikiem Teatru Miejskiego, przejętego w 1920r. z rąk niemieckich. Wnikliwie omówiła pracę sceniczną aktorek "w obrębie poszczególnych sezonów teatralnych". Trudno mi tę formę prezentacji uznać za do końca szczęśliwą. Myślę, że na aktorki należało spojrzeć w sposób bardziej syntetyczny, pójść w kierunku próby zarysowania ich portretu zbiorowego. W każdym razie zasługą Pani mgr A. Nadolskiej pozostanie przypomnienie plejady znakomitych aktorek i artystek estrady, które przewinęły się przez Bydgoszcz. Należy miejsce w opracowaniu Pani mgr A. Nadolskiej znaleźć Wandę Siemaszkową, znakomitą aktorkę dramatyczną i reżyserkę, obdarzoną zmysłem organizacyjnym, pierwszą i jedyną kobietą dyrektorką bydgoskiego Teatru Miejskiego w międzywojniu. Aktywnie uczestniczyła ona w życiu teatralnym i kulturalnym miasta. Była inicjatorką i organizatorką Szkoły Dramatycznej i Domu Aktora w Bydgoszczy oraz wykładów publicznych. Trzeba jednak tu zaznaczyć, że Siemaszkowa rodem z Kresów Wschodnich, a więc "inna", uwikłała się w spory dzielnicowe, do jakich dochodziło w Bydgoszczy, podobnie zresztą jak w całej Wielkopolsce i na Pomorzu Nadwiślańskim w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku. Nie potrafiła też postępować z władzami miejskimi, ani stworzyć przyjaznej atmosfery wokół teatru. Po dwóch latach pracy opuściła miasto nad Brdą. Autorka słusznie wyeksponowała udział kobiet w amatorskim ruchu scenicznym oraz ich rolę w krzewieniu kultury teatralnej. Bydgoszczanki organizowały różne spektakle i przedstawienia dla dzieci i dorosłych, cywilów i żołnierzy, bywało, że same grały w przedstawieniach. W omawianym rozdziale Doktorantka szeroko i wnikliwie potraktowała działalność muzyczną kobiet, ich aktywność realizowaną podczas licznych koncertów, w których niejednokrotnie występowały znakomite artystki z całej Polski, a niekiedy ze świata. Doprawdy trudno przecenić rolę kobiet w szeroko

pojętym ruchu muzycznym w mieście nad Brdą, w edukacji i popularyzacji muzyki. Te artystki zawodowe i amatorki okresu międzywojennego tworzyły mocne podstawy pod muzyczną Bydgoszcz. Długa jest lista śpiewaczek, wirtuozek, dyrygentek, nauczycielek śpiewu, gry na instrumentach, tańca, organizatorek koncertów oraz imprez muzycznych zasłużonych na polu muzyki bydgoskiej. W końcowej części rozdziału trzeciego Autorka ukazała udział kobiet w działalności rozrywkowej. Naszkicowała rolę aktorek w lokalnych produkcjach filmowych oraz audycjach radiowych. Zwróciła uwagę na występy kobiet, także spoza Bydgoszczy, na scenach kabaretowych i rewiowych. Rozdział czwarty, ostatni, również bardzo obszerny (226 ss.) dotyczy udziału i roli kobiet w życiu artystycznym międzywojennej Bydgoszczy. Autorka analizie poddała działalność wcale licznych bydgoskich artystek malarek, graficzek, rzeźbiarek. Udzielały się one w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych i wchodziły w skład jego władz. Popularyzowały sztuki piękne. Oczywiście Autorka nie pomija w swojej analizie amatorskiej działalności artystycznej i wystawienniczej kobiet, w szczególności bliskiej im kilimkarstwa i tkactwie. Doktorantka kompetentnie podkreśliła znaczenie Muzeum Miejskiego w stwarzaniu życia artystycznego Bydgoszczy. Artystki uczestniczyły w licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych organizowanych przez tę instytucję kulturalną. Były wśród nich malarki z przodujących ośrodków artystycznych w kraju: Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna i Lwowa. Dzięki różnorodnej działalności wystawienniczej prowadzonej przez Muzeum bydgoszczanie mogli się zapoznać z pracami wielu uznanych w kraju artystek, by wymienić tu tylko Annę Berent, Olę Niewską czy Wandę Gentil - Tippenhauer. Znaczenie bydgoskiego Muzeum Miejskiego niewątpliwie wzrosło po przekazaniu do jego zbiorów dzieł Leona Wyczółkowskiego przez wdowę Franciszkę. Ten wielki dar nie tylko wzbogacił zbiory, ale także ugruntował pozycję i znaczenie tej placówki w Polsce. Autorka w omawianym rozdziale skupiła się nie tylko na profesjonalnych artystkach. Analizie poddała amatorską działalność artystyczną i wystawienniczą kobiet. Na pokazach inicjowanych przez stowarzyszenia kobiece i szkoły żeńskie wystawiano prace ręczne kobiet świadczące "o ich biegłości w wykonywaniu robót ręcznych oraz paraniu się sztuką amatorską" (s. 637). Dzięki tym wystawom bydgoskie kobiety, podkreśla Autorka, mogły ujawnić swój talent, umiejętności rękodzielnicze i plastyczne oraz zaznaczyć swoją obecność w życiu społeczno - kulturalnym miasta.

3. Źródła i opracowania. Imponująco przedstawia się baza źródłowa pracy Pani mgr A. Nadolskiej. Przeprowadziła ona żmudną kwerendę w zasobach szeregu centralnych i terenowych archiwów polskich z Archiwum Akt Nowych i Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie oraz Archiwum Państwowym w Bydgoszczy na czele. Poszukiwaniem objęła także materiały historyczne (archiwalia) przechowywane w archiwach i bibliotekach niektórych instytucji kultury i naukowych oraz uczelni, a także różnych organizacji i stowarzyszeń kulturalnych. Kwerendę przeprowadziła również w zbiorach kilku muzeów, m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Krakowa, Muzeum Okręgowego w Toruniu, zwłaszcza Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, ale także np. Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie. Poszukując materiałów źródłowych dotarła do archiwów i zbiorów prywatnych oraz rodzinnych, dotąd na ogół nie wykorzystywanych. Ważnym uzupełnieniem archiwów są liczne źródła drukowane. Zestawienie wszystkich wykorzystanych źródeł zajmuje trzynastą stron (ss. 677-690). Ta solidna baza źródłowa jest niewątpliwą zaletą recenzowanej przeze mnie rozprawy doktorskiej. Skrupulatnie została wykorzystana polska literatura przedmiotu. Dokonany przez Panią mgr. A. Nadolską wybór publikacji świadczy o dobrej orientacji w tej literaturze oraz umiejętności wyselekcjonowania pozycji przydatnych dla podjętego tematu badań. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza orientacja w najnowszej literaturze przedmiotu. Zestawienie wykorzystanych opracowań i artykułów zajmuje aż sześćdziesiąt pięć stron (ss. 692-757).

4. Strona formalna pracy. Formalna strona rozprawy doktorskiej mgr A. Nadolskiej nie budzi większych wątpliwości i świadczy o dobrym opanowaniu przez nią umiejętności pisarskich. Wyraża ona swoje myśli w sposób jasny, poprawną polszczyzną, choć nie ustrzegła się drobnych błędów językowych i stylistycznych. Muszę jednak podnieść kilka uwag krytycznych, które są wynikiem niestarannej korekty. Wydaje się, że tekst pracy nie został czytany ze skupioną uwagą. Stąd spora ilość "literówek", trudnych zresztą do uniknięcia w tak obszernej pracy (ok. 780 ss.). Zdarzają się jednak i błędy rzeczowe, by wymienić tu operetkę J. Straussa "Zemsta Nietoperza" wymienioną jako opera (s. 387). Razi błędny tytuł oratorium "Sabat Mater", zniekształcone nazwisko jego kompozytora - Dvorak (s. 373). Powinno być oratorium "**Stabat Mater**" **A. Dvořáka**. Należało podać to nazwisko ze znakiem diaktyrycznym, albo także poprawnie - **Dworzak**. A skoro już mowa o błędach w nazwiskach to muszę także wymienić **A. Morawińską**, podaną poprawnie (s. 88, 91 i in.), w innym zaś miejscu jako **Morazińską** (s. 90, 491 i in.). W bibliografii występują one jako dwie oddzielne autorki: Morawińska i Morazińska. Oczywiście fot. 187 (s. 385)

znaleziono w Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie, a nie Narodowym Archiwum Państwowym. Nie mam zastrzeżeń do bardzo licznych przypisów, ich rodzajów i formułowania. Jednak niektóre trzeba by zmodyfikować. I tak na przykład przypis 59 (s. 15) - powinno być: Błażejowski S., Kutta J., Romaniuk M., Bydgoski Słownik Biograficzny. Praca zbiorowa pod red. J. Kutty, t. I - VII, Bydgoszcz 1987 - 2006. Dalsze przypisy np. 852 (s. 372), powinno być - Kutta J., Krysiewicz Felicja, (w:) Błażejowski S. i in., BSB, t. III, Bydgoszcz 1996, albo przypis 869 (s. 200) - Romaniuk M., Schnee Lina, (w:) Błażejowski S., i in., BSB, t. II, Bydgoszcz 1995. Podobnie trzeba by zmienić pozostałe przypisy odnoszące się do BSB. Sumując: konstrukcja rozprawy nie budzi moich zastrzeżeń. Została dostosowana do przyjętego tematu badawczego i celu pracy.

5. Strona merytoryczna pracy. Treść obszernej pracy mgr A. Nadolskiej nie budzi poważniejszych wątpliwości. Autorka wykazała, że dysponuje szeroką wiedzą na tematy związane z historią społeczną, szczególnie historią kultury miasta Bydgoszczy oraz regionu kujawsko - pomorskiego w okresie międzywojennym. Jej ustalenia poszerzają wydatnie naszą wiedzę o tym zagadnieniu, wypełniają szereg "białych plam" w tej wiedzy oraz wskazują na zagadnienia, które jeszcze czekają na rozpoznanie. Jej praca to także ważny przyczynek do badań nad udziałem i rolą kobiet w życiu kulturalnym w skali całego kraju. Poczynione w recenzji wątpliwości i uwagi krytyczne nie umniejszają wartości poznawczej i oceny dysertacji.

6. Konkluzja. Podsumowując, pragnę raz jeszcze zaznaczyć, że lektura dysertacji doktorskiej Pani mgr Anny Nadolskiej w pełni skłania do pozytywnej oceny nakładów Jej pracy i rezultatów działalności naukowo - badawczej. Wybór tematu, sposób jego opracowania świadczą o merytorycznej kompetencji Doktorantki. Prezentowana rozprawa doktorska jest oryginalnym opracowaniem zagadnienia naukowego, wskazującym na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy badawczej. Wzbogaca naszą wiedzę o udziale i roli kobiet w różnych sferach kultury nie tylko w skali lokalnej, lecz także ogólnopolskiej.

Wobec powyższych ustaleń rozprawa Pani mgr Anny Nadolskiej pod tytułem *Kobiety w życiu kulturalnym Bydgoszczy w latach 1920-1939* spełnia wymagania przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami) oraz stanowi podstawę dla wszczęcia dalszych procedur w przewodzie doktorskim. Opowiadam się zatem za przyjęciem

tej rozprawy doktorskiej i dopuszczeniem Pani mgr Anny Nadolskiej do jej publicznej obrony.

dr hab. Janusz Kutta, prof. KPSW

Bydgoszcz, dnia 28 sierpnia 2022 roku